

Edukacja zdalna – zabawy logopedyczne

1. Zimowe harce – zabawa dźwiękonaśladowcza zabawa z książki „Zima w przedszkolu”

Dziecko naśladuje odgłosy (wypowiadając je kilkakrotnie na jednym wydechu):

- jazdy na sankach: szu, szu, szu...
- jazdy na łyżwach: ś, ś, ś...
- jazdy na nartach: wiu, wiu, wiu...
- jazdy na „jabłuszku”: ziu, ziu, ziu...
- wykonywania aniołka na śniegu: fu, fu, fu...
- rzucania śnieżkami: bach, bach, bach...

2. Sople lodu – zabawa paluszkowa Rodzic czyta treść rymowanki, pokazuje dziecku gesty i wykonują zabawę wspólnie.

Magdalena Wójcik

Kiedy zima śniegiem prószy,
dziecko wyciąga w górę ręce i powoli opuszcza, jednocześnie poruszając palcami dłoni

marznie nos i marzną uszy.

dziecko opuszkami palców dotyka nosa, a następnie pociera uszy

Ale mimo tego chłodu

pociera wewnętrznymi częściami dłoni jedną o drugą

szukam wszędzie sopli lodu

rysuje palcami wskazującymi obu dłoni pionowe linie w powietrzu

zawieszonych pod dachami,

przykłada bokiem dłoń do czoła i robi daszek

z bardzo ostrymi końcami.

dotyka palcem wskazującym otwartą dłoń

Dźwięki popłyną cichutko,

faluje dłońmi przed sobą

kiedy dotknę ich leciutko

naśladowanie palcami obu dłoni gry na pianinie

3. Zimowa gimnastyka buzi i języka – zabawa z wykorzystaniem kart przedstawiających różne aktywności zimowe. Rozmawiamy z dzieckiem, o tym co można robić na śniegu, jak można się bawić. Następnie wykonujemy ćwiczenia aparatu mowy:

- snowboard – język wyginamy na boki w buzi,
- sanki – buzia szeroko otwarta, język ustawiamy przy górnych zębach, zjeżdżamy po podniebieniu w tył,

- lepimy bałwana – język na boki w buzi, do policzków – lepimy kule,
- kaszłaca pani – kaszlemy,
- śnieg na rękawiczkach – dmuchamy na ręce,
- syrop, lekarstwo, miód – mlaszczemy, próbujemy syrop,
- łyżwy – przejeżdżamy językiem (przy otwartej buzi) po dolnych zębach i sprawdzamy, czy są ostre jak łyżwy,
- karetka – mówimy na zmianę i – o szeptem, normlanym głosem i bardzo głośno,
- narty – kierujemy językiem od kącika do kącika ust (slalom),
- robimy aniołka – wargi zamknięte i przejeżdżamy językiem wkoło, w buzi,
- kichamy – mówimy: aaaa – psik,
- sople – tworzymy sople językiem od górnych do dolnych zębów (otwarta buzia).

4. Śnieżynki - ćwiczenie oddechowe z wykorzystaniem gazety, kartki papieru.

- Dziecko bierze kawałek gazety, trzyma przed sobą w dwóch rękach i dmucha.
- Następnie zwija kawałek gazety w kulkę, gniecie i zdmuchuje z ręki, łokcia, kolan.
- Dziecko rzuca kulką (jak śnieżką) daleko przed siebie.
- Można zrobić więcej kulek, zasypać nimi jakiś przedmiot i zdmuchiwać odkrywając go.
- Rozwijamy gazetę, drzemy ją na paski i znów trzymając za jedną część dmuchamy na nie.
- Układamy z pasków gazety śnieżynkę, lub inny wzór.
- Drzemy paski na kwadraciki i zdmuchujemy z ręki jak śnieg.

Pamiętamy, aby zwracać uwagę na prawidłowy oddech – powietrze wciągamy nosem, wypuszczamy ustami.

5. Wesoły kulig – zabawy i ćwiczenia artykulacyjno- ruchowe. Podczas opowiadania rodzica, dziecko odtwarza ruchy oraz poszczególne dźwięki.

Dzisiaj wybierzemy się na kulig. Jest bardzo zimno więc musimy się ciepło ubrać (*naśladowanie*): *zakładamy ciepłe spodnie, buty, kurtkę, szalik, czapkę i rękawiczki.*

Bierzemy sanki i ruszamy (*marsz w miejscu*).

Jest bardzo zimno spróbujemy ogrzać dłonie mocno na nie dmuchając (*dmuchamy na dłonie z równoczesnym powtarzaniem HU, HU, HA*).

Zbliża się zaprzęg już słyhać dzwoneczki (*udajemy nasłuchiwanie z równoczesnym powtarzaniem DZYŃ, DZYŃ, DZYŃ... najpierw cicho, a następnie coraz głośniej*).

Jest nasz zaprzęg, na początku stoją dwa koniki (*kląskamy językiem*), które będą ciągnęły nasz kulig.

Siadamy na saneczki i ruszamy (*siadamy i naśladujemy poruszanie się na sankach*).

W uszach szumi wiatr (*naśladujemy szum wiatru SZU, SZU, SZU...*).

Kulig to naprawdę wspaniała zabawa, wszystkie dzieci się bardzo cieszą (*naśladujemy chichotanie HA, HA, HA... HE, HE, HE... HO, HO, HO... HI, HI, HI...*).

Mróz zaczyna szczypać nas w noski (*głaskamy się po nosach*).

Pora wracać do domu (*robimy smutną minę i powtarzamy UUUUUU...*).

Jutro znowu zorganizujemy kulig (*krzyczymy HURA!*).

A dzisiaj na rozgrzanie pijemy pyszną herbatkę, ale jest bardzo gorąca więc na nią dmuchamy (*udajemy studzenie herbaty*).

6. Bajka logopedyczna – „Zimowe zabawy” – rodzic czyta opowiadanie, a dziecko powtarza dźwięki lub ćwiczenia w zaznaczonych miejscach.

Magdalena Gawzińska

Przysła zima. Przez całą noc padał biały, puszysty śnieg (*powtarzamy: cyk – cyk – cyk*) i wiał zimowy wiatr.... (*powtarzamy: fff, fff, fff...*). Zawiewał ogromne zasy śniegu (*powtarzamy: ssssssssss.....*).

Rano jednak wyjrzało słońce i nastąpiła piękna pogoda, w sam raz na zimowe zabawy dzieci z przedszkola (*szeroki uśmiech, ząbki widoczne*). Wszystkie przedszkolaki pomaszerowały przez zaśnieżone alejki do pobliskiego parku (*powtarzamy: tup, tup, tup*).

Na początku dzieci ulepiły pięknego bałwana. Utoczyły śnieżne kule (*nabieramy powietrze buzią, nadymamy policzki, zatrzymujemy przez chwilę, a potem mocno i długo wypuszczamy*). Potem kule popychały z całej siły (*wypychamy językiem dolne ząbki*). Na koniec ustawiły kule jedna na drugiej (*kierujemy język do górnej wargi, następnie jeszcze wyżej, na koniec staramy się dotknąć noska*). Dzieci założyły bałwankowi kapelusz, przystroiliy jego zimowe ubranko guziczkami z kamyczków, doprawiły usta i nos z marchewki, a z boku miotłę – gałązki i oto stoi już bałwan wesoły i uśmiechnięty (*szeroki uśmiech, wargi złączone*).

Jaka piękna zima, jaki wesoły dzień. Przedszkolaki wspinały się na górkę (*powtarzamy: uf – uf – uf*), a potem z górki na pazurki zjeżdżały (*powtarzamy: fiiuuuu...*), śmiejąc się radośnie (*powtarzamy: ha – ha – ha*). Zdarzało się, że niektóre dzieci zjeżdżały zbyt szybko i wtedy – bęc ! – lądowały w śnieżnej zaspie! Śnieg dostawał się za kołnierze i do buzi (*powtarzamy: oj-uj -uj*). Na koniec pani powiedziała, że ma dla dzieci jeszcze jedną niespodziankę – kulig.

Przyjechały prawdziwe duże sanie z prawdziwymi konikami (*parskanie*). Do tych sań dorośli przywiązali jedne za drugimi małe saneczki. Dorośli wraz z dziećmi usiedli na saneczkach, koniki zarżały (*powtarzamy: i – ha, i – ha, i – ha*) i w drogę! Ach, co to była za zabawa. Wesoło dzwoniły dzwoneczki (*powtarzamy: dzyń – dzyń – dzyń*), a kopytka koników stukały o oblodzoną drogę (*kląskanie*). To był bardzo wesoły, zimowy dzień.

Niestety dzieci musiały już wracać. Robiło się coraz chłodniej (*wdech noskiem, wydech wraz z chuchaniem na rączki*). Pani powiedziała, że dzieci były bardzo grzeczne, przestrzegaly zasad bezpieczeństwa, więc jutro będą mogły znowu pójść do zimowego parku, aby się pobawić. Na koniec dzieci rozejrzały się dookoła, podziwiając zimowy krajobraz (*kierowanie języczką w kierunku noska, brody, jednego/ drugiego kącika ust*), zatańczyły „taniec bałwanków” w kółeczku (*okrężne ruchy wystawionym z buzi języczkiem*), przesłały całuski swojemu bałwankowi (*cmokanie*) i wróciły do przedszkola.

Panie dały dzieciom rozgrzewającą herbatkę z pysznym miodem (*oblizywanie ust dookoła – buzia szeroko otwarta*), potem dzieci zjadły smakowity obiad (*mlaskanie*), a potem poczuli się bardzo senne, odpoczywały więc leżąc, przy spokojnej muzyczce (*głęboki, powolny wdech nosem, powolny, spokojny wydech buzią*).

7. Zimowy taniec wiatru – zabawa logopedyczna wydłużająca fazę oddechową *Dominika Góra*

Dziecko siedzi na dywanie. Rodzic recytuje wierszyk. Za każdym razem przed powtarzaniem wyrażeniem dźwiękonaśladowczym dziecko bierze głęboki wdech nosem, rodzic podnosi dłoń na wysokość ramienia i powoli opuszcza ją do podłogi (odmierzając w ten sposób czas realizowania dźwięku).

Tańczy wiatr ponad górami,
nad lasami i polami... *wiuuu...*

Obrót w prawo, obrót w lewo,
tańczy z wiatrem każde drzewo... *tuuu...*

Rock and rolla lub walczyka,
wiatr zimowy kozły fika... *fiii... k*

Tańczy ciągle od niechcenia
wietrzyk mroźny bez zmęczenia... *myyy... k*

Tańczy w parze razem z mrozem,
całą rzekę zmrozą może... *baaa...*

Wywijanie, wirowanie
to zimowy wiatru taniec... *taaa... k*

8. Zmarznięta buzia – ćwiczenie buzi i języka *zespół redagujący miesięcznik Bliżej Przedszkola*

Rodzic zachęca dziecko do zabawy: Nasze buzie bardzo zmarzły na mrozie, musimy je otulić i ogrzać, tak jak tylko potrafimy. Zatem:

- przykrywamy dolną wargę górną, a następnie górną wargę dolną,
- teraz dolną wargą zasłaniamy dolne zęby, a górną wargą górne zęby,
- teraz policzki chowamy do środka, tworząc z warg „pyszczyk rybki”,
- na koniec parszemy jak konik.

